Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 17. Katowice, sobota 21-go stycznia 1928 Rok IV.

Nie było żadnej skargi przeciw Polsce!

Stwierdził to wyraźnie p. Albert Thomas na posiedzeniu Komitetu Opiniodawczego dla spraw pracy na Górnym Śląsku.

Albert Thomas na Śląsku.

Katowice. (PAT). W czwartek odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem p. Alberta Thomasa posiedzenie Komitetu Opinjodawczego dla spraw pracy na Górnym Śląsku. Po południu wyjechał dyr. Thomas wraz z ministrem Sokalem, reprezentantem Rzeszy niemieckiej dr. Sitzlerem i prezydentem Komisji Mieszanej Calonderem do Bytomia, gdzie przyjmował go śniadaniem nadprezydent opolski dr. Proske. O godz. 18-tej wygłosił minister Thomas na zaproszenie dyrekcji Polskiego Radia krótkie przemówienie przed mikrofonem w języku francuskim. O godz. 18.09 p. Thomas odjechał wraz z ministrem Sokalem do Krakowa, żegnany na dworcu katowickim przez wojewodę dr. Grażyńskiego, prezydenta Komisji Mieszanej Calondera, polskiego konsula generalnego z Bytomia dra Szczepańskiego i przedstawicieli władz.

Urzędowe oświadczenie p. Alberta Thomasa.

Katowice. (PAT). Na posiedzeniu Komitetu Opinjodawczego dla spraw pracy na Górnym Śląsku złożył przewodniczący p. Albert Thomas po otwarciu posiedzenia nast. oświadczenie:

„Od czasu wejścia w życie polsko-niemieckiej Konwencji Górnośląskiej nie zwołałem jeszcze Komitetu Opinjodawczego, ponieważ dotychczas nie było żadnej skargi i ponieważ uważałem, że artykuł 586 Konwencji Genewskiej oraz Regulamin postępowania przewidują doroczne posiedzenie Komitetu jedynie w celu rozpatrywania spraw, przekazanych przez Komisję Mieszaną. Komisja Mieszana nie przekazała nam ani jednej sprawy, wobec czego nie było powodu zbierania się Komitetu. Tymczasem wyrażono zapatrywanie, że przy takiem postępowaniu nie przestrzegamy ściśle treści artykułu 586. Przyłączyliśmy się do tej myśli. Doszedłem do poglądu, że Komitet raz w roku zwołany być musi. Być może, że będzie on mógł wówczas jedynie stwierdzić, podobnie jak sąd, który odbywa swe regularne posiedzenia, że nie ma do rozpatrywania żadnej sprawy. Komitet dokumentuje przez to swe istnienie i podkreśla, że, będąc całkowicie zorganizowany i gotowy do podjęcia czynności, jest do dyspozycji Komisji Mieszanej na wypadek skierowania do niej skarg.

Następnie (z strony niemieckiej — przyp. red.) wyrażono myśl, że Komitet w razie dorocznego zbierania się badać mógłby całokształt spraw robotniczych i pominawszy wszelką skargę formalną lub zażalenie, zdać sobie sprawę z warunków bytu organizacyj robotniczych oraz szczególnych trudności, jakieby się mogły wyłonić.

Panowie! Przewodniczący Wasz jest zapatrywania, że nie można przyłączyć się do tego rozumowania.

Komitet Opiniodawczy ma ściśle określoną procedurę, mianowicie przez artyku 586 i przez Regulamin postępowania. **Znakomici prawnicy są zdania, że Komitet nie może w żadnym razie wdrożyć sam postępowania, lecz że stosownie do ścisłego brzmienia artykułu 586 Konwencji Genewskiej rozpocząć może swą działalność tylko wówczas, gdy zwróci się doń o to Komisja Mieszana. Gdybyśmy mimo to sami, dopuścili tego rodzaju dyskusje i roztrząsania moglibyśmy autorytet Komitetu Opiniodawczego narazić na kompromitację.** Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej, który również bywa powoływany celem wydania opinji, **nie zajmuje się jakąś sprawą sam ze siebie.**

Uważam oczywiście za swój normalny obowiązek zasięgać stale wszelkich informacyj i wiadomości, które mi dają możliwość, kierować w danym wypadku Waszemi obradami z poczuciem pewności i, które dopomogą Panom do wydawania zupełnie uzasadnionych opinij. Lecz zasięganie tego rodzaju informacyj, wysłuchanie przedstawicieli pracodawców i pracobiorców, utrzymanie stosunku z ich związkami gospodarczemi, — postępowanie, które zresztą stosuję stale w charakterze Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy — wszystko to odbywać się musi poza Komitetem Opinjodawczym.

Sądzę, że wszyscy zgodni jesteśmy w stwierdzeniu, że na niniejsze posiedzenie roku 1928 Komisja Mieszana nie przekazała żadnej skargi.“

Komitet stwierdził zatem formalnie, że nie ma do rozpatrywania żadnej sprawy, przekazanej mu formalnie przez Komisję Mieszaną.

Następnie członkowie Komitetu rozpatrywali oświadczenie Przewodniczącego. Poczynili oni różnorakie uwagi i zastrzeżenia odnośnie do ścisłej wykładni tekstu artykułu 586, nie przedstawiając jednak żadnych kontrpropozycyj lub wniosków odmiennych. Na to oświadczył Przewodniczący, że według jego zapatrywania wykładnia jego stanowić ma regułę tak długo, dopóki nie wpłynie formalny wniosek odmienny.

Sprawa rokowań litewsko-polskich.

Kowno. (PAT.) Litewska „Lietuvos Zinis“ zamieszcza artykuł wstępny „po rozpoczęciu rokowań“ w którym pisze, że delegat polski „anioł pokoju“ wyjechał d. 8. bm. do Warszawy, wioząc odpowiedź litewską na propozycje polskie. W ten sposób rokowania faktycznie już się rozpoczęły. W obliczu tych układów, chcąc nie chcąc, należy rozejrzeć się w okolicznościach w jakich zostały nawiązane. Pismo zaznacza, że położenie przywódców stronnictw na Litwie jest obecnie bardzo trudne, gdyż wobec odwiedzających ich przedstawicieli prasy polskiej mogą wyrazić opinję li tylko swoich stronnictw, a nie całego sejmu litewskiego.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że w związku z rokowaniami polsko-litewskiemi koła litewskie przywiązują wielką wagę do podróży Woldemarasa do Berlina. Woldemaras wczoraj wieczorem przyjął na posłuchaniu posła sowieckiego Arozjewa i posła niemieckiego w Kownie.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi, że nie potwierdzone dotychczas wiadomości z Rygi podają, iż Woldemaras został zmuszony do ustąpienia. Obawiają się tu zbrojnych starć.

Gdańsk. (PAT.) Omawiając odpowiedź Litwy na notę Rządu Polskiego w sprawie rokowań litewsko-polskich, „Danziger Volksstimme“ piętnuje w ostrych słowach wrogą pokojowi politykę rządu kowieńskiego, przyczem oświadcza m. in.: Liga Narodów uchwalając swoją znaną decyzję w sprawie polsko-litewskiej poczyniła Litwie pewne koncesje. Nikt poważnie myślący nie spodziewał się wówczas — pisze dziennik —, że Litwa wyzyska te ustępstwa w celu poruszania problemu wileńskiego. W końcu — pisze dziennik — nie ulega żadnej wątpliwości, że międzynarodowa opinja publiczna oraz koła Ligi Narodów nie znajdą zrozumienia dla Litwy.

Kłajpeda. (PAT.) D. 18. bm. udał się do Warszawy za zawoleniem centralnych władz litewskich prezes Izby Handlowej w Kłajpedzie.

Chrześcijańska Demokracja na Śląsku.

Niedawno temu rozeszła się wieść, że p. Korfanty został z partji wykluczony przez Zarząd Główny stronnictwa. Pan Sosiński zaprzeczył temu w „Polonii“.

Okazuje się obecnie, że w wiadomości tej tkwiła prawda. Wykluczenie jednak nie tyczyło się samego p. Korfantego, lecz wszystkich członków Głównego Zarządu oraz Rady Naczelnej, należących do oddziału ślaskiego Chrześcijańskiej Demokracji. **Główny Zarząd stronnictwa listem z 31 grudnia doniósł zarządowi wojewódzkiemu na Śląsku, że**

1) wszyscy przedstawiciele partji na Śląsku w Zarządzie Głównym i Radzie Naczelnej zostali zawieszeni w swych czynnościach, i

2) że Zarząd Główny stronnictwa **nie przejmuje żadnej odpowiedzialności za akcję wyborczą na Śląsku.**

To znaczy, że Główny Zarząd, jako przedstawiciel powszechnej partji Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce widział się zmuszony zerwać stosunki z oddziałem śląskim tejże partji i publicznie oświadczyć, że za to, co oddział ten przy wyborach będzie czynił, nie przyjmuje odpowiedzialności.

Wobec tak ostrego zarządzenia, wszyscy zwolennicy dotychczasowi Chrześcijańskiej Demokracji na Śląsku koniecznie powinni zbadać, z jakiej przyczyny Zarząd Główny stronnictwa tak postąpił.

Odpowiedź na to jest bardzo prosta: Oto ostatni zjazd Chrześcijańskiej Demokracji uchwalił, że oddział śląski tego stronnictwa ma być niezależny od powszechnej partji Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce. Odnośną rezolucję uzasadniał na zjeździe p. Krzyżowski, a ową niezależność nazwał autonomją partyjną.

Pytamy, kto miał interes w takiem wyodrębnieniu oddziału śląskiego Chrześcijańskiej Demokracji? Czy może było mu niewygodnie w partji, albo czy Śląsk ponosił na tem szkody? Nie, wszystko było w porządku.

Ale w tem odbył się sąd marszałkowski przeciwko p. Korfantemu i wydał wyrok, odsądzający go od honoru posła, publicysty i obywatela. Z tą chwilą Główny Zarząd Chrześcijańskiej Demokracji wezwał p. Korfantego do wycofania się z Chrześc. Demokracji. Lecz p. Korfanty nie tylko tego nie uczynił, lecz co gorsza, chcąc usunąć się z pod władzy stronnictwa, uniezależnił oddział śląski Chrześc. Demokracji.

To znaczy, że ze względu tylko i jedynie na swoją osobę, p. Korfanty zerwał stosunki Chrześc. Demokracji na Śląsku z powszechną partją Chrześc. Demokracji w Polsce. Uczynił zatem ze śląskiej Chrześc. Demokracji swoją partję osobistą. Jednakże nazwy Chrześc. Demokracji nie poniechał i dalej u nieświadomych pragnie, wywołać wrażenie, że nic się w stosunkach nie zmieniło i że śląska Chrześc. Demokracja jest dalej tem, czem była, to jest częścią powszechnej Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce.

Przeciwko temu Zarząd Główny stronnictwa zaprotestował bardzo energicznie, przestrzegając zarówno członków Chrześc. Demokracji, jak i ogół polski, że oddział śląski Chrześc. Demokracji nie działa w łączności z Chrześc. Demokracją w Polsce i że Zarząd Główny nie przejmuje odpowiedzialności za to, co ten oddział przy wyborach czyni.

Gdy powszechna Chrześc. Demokracja i Piast zawarły sojusz wyborczy pod firmą Polski Blok Katolicki, p. Korfanty prosił, aby Chrześc. Demokrację śląską do tego zespołu przyjęto. Była w tem chytra myśl, aby członkowie Chrześc. Dem. na Śląsku zac

dziń, że wszystko jest jak dawniej. Atoli Polski Blok Katolicki nie zgodził się na to i telegraficznie dał odmowną odpowiedź.

Dla każdego uświadomionego w sprawach politycznych członka Chrześc. Demokracji rzeczą powinno być jasną, że niema dla niego miejsca w partji, która przestała być częścią Chrześc. Demokracji a stała się jedynie wałem obronnym dla osoby p. Korfantego.

Biada on i skarży się na to, że tak zwana „sanacja" i rząd obecny go prześladują. Tymczasem okazuje się, że jego własne stronnictwo, którego był założycielem i przywódcą, wyrzeka go się i odsuwa od niego. Nie można mówić, ażeby to czyniło z nieżyczliwości; przeciwnie; aż do wyroku marszałkowskiego broniło go bardzo silnie. Po wyroku jednak p. Korfanty stał się dla stronnictwa niemożliwym tak jako członek, jak i jako poseł.

Inni przywódcy Chrześc. Demokracji na Śląsku, duchowni i świeccy, stoją wobec pytania, czy chcą dalej pozostać w łączności z powszechną Chrześc. Demokracją w Polsce, czy też pozwolą się nadużyć panu Korfantemu do obrony bardzo lichej jego sprawy? Czy może być choćby chwila wątpliwości dla rzeczowo myślącego człowieka, co ma uczynić? Któż dziś w Polsce staje w obronie p. Korfantego. Z gazet polskich ani jedna, z wyjątkiem, naturalnie, „Polonji". A z polityków? Tylko towarzysze najbliżsi na Śląsku, których losy złączone były i są z losem p. Korfantego.

Ale jego zasługi? Dla tych zasług wszyscy mają wyrozumienie. Gdyby nie ten wzgląd, pan Korfanty dawno by już był potępiony. Dla nich trzymał się tak długo na powierzchni. Lecz ostatecznie wszystko ma swoje granice.

Gdybyśmy należeli do Chrześc. Demokracji na Śląsku, domagalibyśmy się takiego załatwienia sprawy.

Przeciwko p. Korfantemu zapadł wyrok sądu marszałkowskiego, odsądzający go od czci posła, publicysty i obywatela. Ponieważ członkami sądu byli ludzie niezależni (n. p. od rządu) i znani z prawości obywatele, nie można uważać wyrok za niesprawiedliwy. P. Korfanty jednak to czyni. Zarazem zapowiedział, że sprawy przez ów sąd rozpatrywane, przedłoży sądowi obywatelskiemu. A także i inne, jakie mu zarzucają.

Chrześcijańska Demokracja na Śląsku wzywa p. Korfantego, aby to czemprędzej uczynił, zwracając się o mianowanie sędziów do Głównego Zarządu Stronnictwa. Dopóki zaś wyrok bezstronnego sądu obywatelskiego nie zapadnie, p. Korfanty nie może kandydować, ani agitować. I tak długo też winien być zawieszony w czynnościach, jako prezes Zarządu Chrześcijańskiej Demokracji na Śląsku.

Tylko w ten sposób załatwi się tę sprawę, sprawiedliwie nie tylko dla osoby pana Korfantego, lecz i ze względu na moralność publiczną.

Księże Kanoniku Brandysie, Panie mecenasie Kobyliński, zasłużeni i nieskazitelnej opinji Członkowie Chrześc. Demokracji, czy Panowie nie uważacie, że dobro Polski i Śląska, oraz reputacja Waszego stronnictwa mają prawo spodziewać się z Waszej inicjatywy oczyszczającej atmosferę śląską akcji?!

Przegląd polityczny

— **Krzyż w starostwie świętochłowickiem.** „Polonia" doniosła, że z nakazu starosty lub innego przełożonego pewien urzędnik musiał usunąć krzyż z swego biura. Władza „Polonję" za tę wiadomość skonfiskowała. Zaś z zupełnie wiarogodnej strony donoszą nam, że wiadomość jest zupełnie nieprawdziwa. Krzyż w biurze owego urzędnika, ozdobiony w kwiaty, obrazki i różaniec wisi w biurze, jak wisiał, a p. Starosta wie o tem i nic, ale to zupełnie nic przeciwko temu nie ma do nadmienienia. Jest rzeczą niesumienna wieści takie rozszerzać. I co gorsze wyłącznie dla tego, aby znienawidzonej „sanacji" lub rządowi szkodzić.

Urząd Wojewódzki zawiadamia w tej sprawie: „W związku z artykułem pod tytułem „Zaczyna się już na Śląsku" o usuwaniu krzyży w starostwie świętochłowickiem, zamieszczonym w „Polonji" z dnia 18 b. m. Urząd Wojewódzki na podstawie dochodzeń stwierdza: „Nieprawdą jest, że w starostwie świętochłowickiem zaczyna się usuwać z biur krzyże, że na rozkaz władzy przełożonej krzyż z biura urzędnika został usunięty, że musiało się to stać za wiedzą starosty p. Szalińskiego, albo jego zastępcy, bo władzom naszym chodzi o to, by nie gorszyć protestantów i żydów, natomiast prawdą jest, że jeden z urzędników zawiesił krzyż własny w pokoju, w którym poprzednio pracował, następnie krzyż ten zdjął i zawiesił inny, również własny w pokoju, w którym obecnie pracuje. Krzyż ten dotychczas tam wisi. Nikt z przełożonych nie rozkazał temu urzędnikowi, ani też komukolwiek, aby jeden lub drugi krzyż usunięto. Wszelkie zatem wnioski, wysnute w „Polonji" z tej nieprawdziwej wiadomości okazały się bezpodstawne i tendencyjne.

— **Czy list Biskupów jest wymierzony przeciwko rządowi?** Rozmaite gazety w Polsce, mianowicie narodowo-demokratyczne, szerzą wiadomość, jakoby List Biskupów był wymierzony przeciwko obecnemu rządowi. Na to odpowiedział Biskup Podlaski, Ks. Dr. Przeździecki, w orędzie z 12 grudnia, dopiero teraz ogłoszonej. Oto dosłowny ustęp tego pisma biskupiego:

„Pytacie, czy list pasterski, jak to zaczynają głosić, skierowany jest przeciwko obecnemu rządowi? Najkategoryczniej, oświadczam, iż nie jest skierowany przeciwko obecnemu rządowi i polecam, abyście to wszystkim mówili, oraz i to, że biskupi nawołują katolików do zjednoczenia się i jedynie w celach, w liście wskazanych

Pytacie, której partji politycznej dać pierwszeństwo? Odpowiadam jeszcze raz, że Kościół nie narzuca poglądów politycznych i społecznych i dodaję, że nie jest się katolikiem przez przynależność do jakiejś partji lub stronnictwa politycznego, lecz przez przynależność do Kościoła katolickiego i przez życie według nauki Chrystusa Pana, tak samo nie jest się patrjotą przez przynależność do jakiejś partji, lub stronnictwa politycznego, lecz przez umiłowanie całej Polski i pracę dla niej. Żadna partja i stronnictwo polityczne nie mają przywileju na katolicyzm lub patrjotyzm. Patrzcie na czyny, a nie na słowa. Dążcie do tego, aby zapomniano u nas o partyjnych sporach i miano przed oczyma całą Polskę. Ci najbardziej zasługują na poparcie, którzy najmniej myślą o sobie, a najbardziej pamiętają o Matce-Ojczyźnie"

— **Kandydatury księży.** Jest rzeczą pewną, że w diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej nikt z księży nie będzie kandydował. Ks. kard. Hlond wydał taki nakaz. „Kurjer Pozn." zatelegrafował do przebywającego obecnie w Rzymie ks. Kardynała, prosząc o uchylenie zakazu. Odpowiedź jednak nadeszła odmowna.

O porozumieniu polsko-niemieckiem.

Znany pacyfista niemiecki Foerster omawia w ostatnim numerze czasopisma „Die Menschheit" zagadnienie polsko-niemieckich stosunków. Profesor Foerster zapatruje się dosyć niedowierzająco na możliwość dojścia do porozumienia w chwili obecnej. Zdaniem jego zbyt wiele jest jeszcze Niemców, którzy mówią o porozumieniu polsko-niemieckiem, wysuwając jednocześnie żądania, które bez wojny urzeczywistnić się nie mogą.

Foerster polemizuje następnie z byłym kanclerzem Luthrem i stwierdza nie bez słuszności, że w kwestji polskiej przeciwstawiają się sobie nieubłaganie dwa światy: duch wojenny starego zakonu krzyżackiego, przed którego gwałtami trzy niemieckie miasta schroniły się ongiś pod polską opiekę i stara łącząca narody tradycja niemiecka, dla której słowiańsko-germańska współpraca kulturalna była nietylko obowiązkiem względem Europy ale i najpewniejszą metodą obrony kraju.

„Jest jednak pocieszającym objawem — pisze dalej Foerster — iż niemieckie sfery gospodarcze Gdańska, zwracają się coraz wyraźniej w stronę tej jedynie realnej politycznie tradycji niemieckiej. Konieczną jednak jest rzeczą, aby ci wszyscy Niemcy, którzy rozumieją moralne podstawy polityki pojednania jak i olbrzymie jej perspektywy gospodarczo-polityczne, popierali ją i propagowali jak najusilniej."

Panameryka.

W Hawanie odbył się Kongres wszystkich państw Ameryki. 22 państwa, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, przysłało swoich przedstawicieli. Radzili oni nad tem, jakby całej Ameryce zapewnić dalszy rozwój. Jeżeli się to uda, — a uda się niewątpliwie to Ameryka będzie rządziła całem światem.

A Europa? Jeżeli nie chce być zupełnie opanowaną przez Amerykę, musi zjednoczyć się cała, taksamo, jak Ameryka. Stworzyć należy niejako Stany Zjednoczone Europy. Do tego potrzeba wyrównania różnic w wszelkiego rodzaju między państwami europejskiemi. Przeszkodą w tem jest Rosja. Dla tego wszystkie inne państwa powinnyby stworzyć wspólny front wobec Rosji, ażeby ją zniewolić do wewnętrznego uporządkowania i zesolidaryzowania, się z resztą Europy.

W NIERÓWNEJ WALCE.

112) —o— (Ciąg dalszy).

Lecz wśród zgromadzonych właśnie powstał gwar. Ci, którzy milczeli dotąd, zagadali jak na komendę, inni z filuternemi minami sykać poczęli i nawoływać, a szatyn się niecierpliwił i wśród wzrastającego hałasu, powtarzał bezskutecznie swoje:

Panowie, panowie, proszę o głos!...

Miał już zakląć porządnie, a może i palnąć jednym ze swych olbrzymich kułaków w blat stołu, gdy Zobowa zabiegła mu impetycznie z boku z tacą pełną szklanek gorącej herbaty.

— Przepraszam! przepraszam! Kto chce herbaty niechaj bierze! Cukier zaraz będzie!

Staruszek sięgnął niezwłocznie po szklankę.

Zebranie u Koszyckich było liczne.

Oczekiwano przybycia dawno już zapowiedzianego Bizinkowa i partyjni znajdowali się w komplecie.

Ku wielkiemu zdziwieniu Wandy przyjmowano herbatą, przy której rozmowa toczyła się więcej swobodniej. Właśnie jakiś młodzieniec wywołał wielkie zainteresowanie opisem zagranicznych organizacji robotniczych, gdy w przedpokoju rozległ się silny głos dzwonka szarpanego mocno kilkakrotnie i wszyscy zerwali się na nogi.

— Idą już, idą!...

Pierwszy Felek Koszycki pospieszył do drzwi na spotkanie oczekiwanych niecierpliwie gości i po krótkiej minucie wprowadził ich triumfalnie.

Było ich troje mężczyzn i jedna kobieta, chuda, nikła blondynka z oczami rozmarzonemi wieczną jak gdyby ekstaza.

Pierwszy szedł Biriukow, mężczyzna lat co najwyżej dwudziestu ośmiu, bardzo wysoki, energiczny w każdym ruchu i w każdym wejrzeniu. Głowę na tęgim karku miał nieco pochyloną naprzód, przez co patrzał z podełba, surowo, ponuro, a plecy jego garbiły się jakby giął je lub zbierał siły, szykując się porwać kogoś za nogi i wyrzucić w powietrze. Upór go cechował i siła.

Ubrany był w wysokie kozłowe buty z cholewami, zwyczajną kortową bluzę podpasaną rzemiennym paskiem i aksamitne spodnie. Stanąwszy na środku pokoju, potoczył wzrokiem po obecnych, spostrzegł mundur Zarubajewa, skrzywił się, odwrócił od niego i mruknął:

— Zdrawstwujtie!

Potem natychmiast siadł przy stole, przysunął sobie pierwszą lepszą z brzegu szklankę herbaty i nie troszcząc się o to, do kogo ona należy, grzał koło niej zziębnięte ręce, zezując ciągle w stronę drażniących go widocznie guzików dragońskiego uniformu.

Drugim nowoprzybyłym był młodszy Koszycki, dama niejaka panna Pilawer, zakochana w nim po uszy żydóweczka, trzecim z kolei Blufsztein Stanisław, jak chciał Kostek .czem zresztą drażnił samego Blufszteina nie mało.

Niski ten z zapadłą piersią o suchotniczym wyglądzie młodzieniec, podając rękę Wandzie, poprawił rekomendującego go Dergajtisa niezwłocznie.

— Niech pani mu nie wierzy. Ja nie jestem wcale Stanisław, jestem poprostu Salomon Blufsztein, proszę pani i takim chcę pozostać bynajmniej nie dlatego, aby koniecznie odziedziczyć majątek po ojcu moim, Aronie Blufszteinie, zajmujący się niestety lichwą. Człowiek z takiemi piersiami w dwudziestym roku życia nie może przecie liczyć na to, iż przeżyje czterdziestopięciolet-niego Herkulesa, jakim jest mój życiodawca.

Kostek trącał Wandę zlekka w łokieć.

— Pocieszże go, pocieszże, powiedz mu, że będzie żył do stu lat!

Wanda obruknęła go z niechęcią.

— Dałbyś spokój z żartami.

— Ma pani rację — powiedział Blufsztein. — Ja nie chcę nie tylko na żarty, ale i na serjo tak długo rozkoszować dobrami doczesnemi; wystarczy mi, jeżeli dożyję skutku pierwszej sfabrykowanej przez siebie bomby. Ostatnie to słowo, wymówione z naciskiem doszło do uszów grzejącego sobie ręce Biriukowa.

Odwrócił się nagle, spojrzał bystro na małego Salomona ze zdumieniem i zapytał:

— Co to, bomby już fabrykujecie?

Blufsztein wyprostował się dumnie.

— Tak, fabrykujemy już bomby.

Biriukow skrzywił usta w jakiś dziwaczny grymas.

— Zawcześnie kwiatku, zawcześnie — rzekł czysto po polsku i zwrócił się Zarubajewa z niejakim przekąsem już po rosyjsku.

— Prawdę mówię, panie rotmistrzu, a?...

Zarubajew drgnął, jakby go kto ze snu zbudził nagle, opamiętał się jednak natychmiast, podkręcił wąsa i odparł szybko:

— Nie znane mi są wyroki opatrzności, nie czytam w księdze przeznaczenia. Powiedziane jest: „nie wiecie dnia ani godziny".

— A ja czytam za to w twarzach ludzkich — rzekł delegat moskiewskiego uniwersytetu i powiadam raz jeszcze: zawcześnie!

Zaśmiał się, pokazując dwa rzędy mocnych olśniewającej białości zębów i pochylił się nad herbatą.

Cała reszta owego wieczoru upłynęła wśród takiego mniej więcej przerzucania się zagadkowemi zdaniami. Były tam różne sentencje i cytaty, nietylko z Pisma św. ale i ze znanych powszechnie poetów ludowych.

Wszystko to miało charakter jakiegoś tajemniczego misterjum.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

75-letnia rocznica śmierci Melchiora Diepenbrocka, kardynała i ks. biskupa diecezji wrocławskiej

Ks. kardynał Diepenbrock urodził się 6 stycznia 1798 roku w Bocholt (Nadrenja) a zmarł 20. stycznia 1853 na zamku biskupim w Johannesbergu (byłym Śląsku austrjackim). Ukończywszy nauki uniwersyteckie odbył w latach 1813—1815 kampanją jako oficer landwehry przeciw Napoleonowi. Powróciwszy z wojny francuskiej oddał się na wszechnicy w Landshut studjom kameralnym (państwowym, administracyjnym), lecz w roku 1819 przeszedł na teologją. Święcenia kapłańskie otrzymał 1823 w Regensburgu. 1830 został kanonikiem kapitularnym, 1815 dziekanem tumskim, 1842 generalnym wikarjuszem diecezji regensburskiej. 15 stycznia 1845 został wybrany arcypasterzem osieroconej stolicy biskupiej we Wrocławiu; 8. czerwca otrzymał w Solnogrodzie (Salzburgu) sakrę biskupią.

Zasiadłszy na stolicy wrocławskiej zastał Melchior Diepenbrock stosunki religijne, a więcej jeszcze kościelne bardzo rozluźnione. Już wtedy były umysły katolików wrocławskich wielce podniecone ruchem niemiecko-narodowego katolicyzmu Historycy niem. piszą w biografji śp. ks. kardynała Diepenbrocka dosłownie „durch die deutsch-katholische Bewegung aufgeregte Diözese“... Ten niemiecko-narodowy katolicyzm wyrodził się później na państwowy starokatolicyzm, którego podporami na Górnym Śląsku byli sami księża proboszczowie, którzy pozostawili po sobie jak najsmutniejszą pamięć. Śp. ks. biskup Diepenbrock przybywszy do Wrocławia ujął silną dłonią rządy rozległej diecezji. Pozakładał liczne seminarja i konwikty pod dozorem światłych i pobożnych wychowawców. Z tych uczelni wyszli kapłani świadomi swego celu i godni swego zaszczytnego powołania. Podczas wielkiej zarazy tyfusowej, jaka w latach 1846—1848 nawiedziła krainę naszą, spieszył śp. kardynał ludności górnośląskiej, dotkniętej głodem i dziesiątkowanej morem z wydatną, apostolską pomocą, tak iż nie tylko wszystkie zapasy i dochody biskupie na ten cel zużył, ale jeszcze pozaciągał poważne zobowiązania. W pięć lat po objęciu rządów diecezji wrocławskiej przez ks. kardynała Diepenbrocka zmieniło się całe oblicze biskupstwa do niepoznania. W nagrodę za tę apostolską pracę i arcypasterską pieczę powierzonej sobie owczarni zamianował Jego Światobliwość Ojciec św. Papież Pius IX. ks. biskupa Melchiora Diepenbrocka 20-go września 1850 roku kardynałem. Niestety nieubłagana śmierć przecieła pasmo tego pracowitego żywota w trzy lata później. 20 stycznia 1853 powołał Stworca i Dawca wszelkiego dobra swego wiernego sługę po nagrodę w Niebiesiech. Zmarł śp. kardynał i książę biskup wrocławski Melchior Diepenbrock, ale czyny jego będą żyły wieczną pamięcią wśród wiernego polsko-katolickiego ludu górnośląskiego. I dzisiaj w 75-letnią rocznicę zgonu jego przypominamy dzisiejszemu pokoleniu tę zacną, heroiczną, wielkiemi cnotami świecącą i obfitemi łaskami bożemi udarowaną duszę. Śp. kardynał Diepenbrock ukochał całem sercem i całą duszą wzgardzony i poniewierany, wyśmiewany i wyszydzany polski i katolicki lud górnośląski, o czem świadczą Jego pamiętne słowa wyrzeczone przed cudownym obrazem Matki Boskiej Piekarskiej **„chętnie poświęciłbym palec u ręki, gdybym mógł przemówić do kochanego ludu górnośląskiego po polsku.“**

* * *

Co powiedział śp. ks. biskup kardynał Melchior v. Diepenbrock w Piekarach w roku 1849 w wigilię św. Bartłomieja (23. 8.) dzień przed poświęceniem nowego kościoła.

„O, dziatki moje! Jeżeli kiedy, to właśnie w tej uroczystej chwili pragnąłbym posiadać dar języków, — dar, którego Duch św. Apostołom udzielił. „Palec u ręki chętnie dałbym sobie uciąć, gdybym choć kilka słów mógł do was po polsku przemówić.“ Ale chociaż cudu takiego nie jestem godzien doznać, to przecież czasy cudów jeszcze nie przeminęły. Widzimy tu bowiem inny cud, który nam P. Bóg okazać raczył: wiara i miłość zbudowały nam wspaniałą świątynię z jałmużny, uzbieranej przez ks. Ficka!

„Przybyłem do was, kochane dziatki moje, aby wam tę oto świątynią Pańską poświęcić i, ażeby was bardziej jeszcze utwierdzić w wierze i w miłości, będę wam udzielał św. Sakramentu Bierzmowania. Przychodźcież do mnie, kochane dziatki, z miłością i zgodą w sercu, albowiem podczas mojego pobytu, pragnąłbym wszystkim udzielić tegoż Sakramentu a także i każdego z osobna pobłogosławić. Amen.“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 21 stycznia

Św. Agnieszki, panny i męczenniczki, † 304.

Św. Mainrada, pust. męcz. † 863.

SŁOW.: JAROSŁAWA:

Wybaw nas, Panie, Boże nasz, a zgromadź nas z narodów, abyśmy wyznawali Imieniowi Twemu świętemu i chlubili się w chwale Twojej.

(Psalm CV. 47.)

Zdanie: Są rzeczy, których żadna nie przeprze ustawa, Bo powyżej praw ludzkich stoją Boże prawa. Kantorbery Tymowski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.45, zachodzi o godz. 16.06. — Księżyc wschodzi o godz. 7.05, zachodzi o godz. 14.21. — Dzisiaj księżyc przechodzi obok Marsa. Słońce stoi w znaku Wodnika 0 stopni 12 minut 51 sekund. Merkury wschodzi 8.11, zachodzi 17.49.

Długość dnia wynosi 8 godzin 21 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: śnieg lub deszcz, wiatr. Jutro: zmiennie.

— Pomoc rządu dla pracowników umysłowych. Na państwową akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych przyznał rząd na styczeń br. do wypłaty za pośrednictwem Funduszu Bezrobocia tak jak i w miesiacu ubiegłym: 421 tysięcy złotych. Suma ta została podzielona przez ministerstwo pracy i opieki społecznej w zależności od potrzeb poszczególnych urzędów obwodowych Funduszu Bezrobocia, które będą dokonywały wypłat zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym. Między innemi dla Warszawy przyznano 50 tysięcy złotych i dla Łodzi 60 tysięcy złotych.

— Zakup koni remontowych bezpośrednio od hodowców w ubiegłym roku nie pokrył wyznaczonego kontyngentu. Wobec tego starostwa podają do ogólnej wiadomości, że ministerstwo spraw wojskowych, zezwoliły na dalszy zakup koni z wolnej ręki.

*** Książeczki inwalidzkie.** Na podstawie przepisów wojskowych urzędy gminne podały do wiadomości inwalidów wojennych, że obowiązkiem ich jest postarać się o książeczki inwalidzkie z fotografjami, których nieposiadanie może narazić inwalidów na przykrość i straty (przyjazd koleją za biletami zniżkowemi, prawo do leczenie się itd.).

— Uregulowanie poborów urzędniczych. Warszawski „Przegląd Wieczorny“ podaje, że podwyżka poborów urzędniczych ma być prawdopodobnie załatwiona w ten sposób, że w nowym roku budżetowym t. j. od 1 kwietnia b. r. nastąpi zasadnicza podwyżka o 25 procent już od zasadniczych poborów, wliczając w to uskutecznioną w swoim czasie 10-proc. podwyżkę. Do dnia 1 kwietnia sprawa podwyżki załatwioną ma być drogą jednorazowej zapomogi nadzwyczajnej.

Województwo śląskie

*** Protesty niemieckie.** Gazety niemieckie uskarżają się na rzekome tysiące wypadków niezapisania wyborców niemieckich do spisów wyborców; przedewszystkiem zaś na liczne protesty polskie przeciwko bezprawnemu zapisaniu niemców-optantów itp. międzyuprawnionych do głosowania. Już ta okoliczność, że tyle nazwisk wciągnięto nieprawnie do spisów wyborców dowodzi chyba gazetom niem. i „Polonii“ p. Korfantego, że o stronniczości niema tu mowy. To też obecnie odstępuje prasa niemiecka od tego zarzutu, natomiast żali się tem głośniej na to, że od protestujących przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców żądają komisje obwodowe — świadectwa obywatelstwa polskiego, nie uznając kart cyrkulacyjnych itp. za wykaz dostateczny.

Otóż niema im o co się gniewać. Bo jeśli protest jest, należy go zbadać bezstronnie, a świadectwo urzędowe jest chyba dla dotkniętego najlepszym dowodem słuszności jego. Przytem owe poświadczenie nic nie kosztuje, jeśli wydaje się je w sprawach wyborczych; rzecz inna — ze żmudzą, aleć trudno; niejeden niesłusznie posądzony przesiedzi nawet we więzieniu bez odszkodowania, tak to już bywa wszędzie. Jeśli zaś świadectwo obywatelstwa polskiego nie znajdzie się — wtedy protest jest i tak uzasadniony. Zaś co do kart cyrkulacyjnych — wiadomo przecież, że nie zawsze wykazują one przynależność państwową, pomijając możliwość ich podrobienia. Donoszą nam, n. p. z Kochłowic, że tam obywatele niemieccy i pewni włosi są również w posiadaniu kart cyrkulacyjnych, a nawet zapisani są jako przynależący do Państwa Polskiego; czyżby ci obcokrajowcy mieli przez takie przywileje czy pomyłki dawne uzyskać nagle prawo głosowania, przysługujące jedynie obywatelom polskim?

*** Podwyżka zarobków w przemyśle stolarskim nie została uchwalona.** W środę odbyło się posiedzenie komisji pojednawczej i rozjemczej w sprawie podwyżki zarobków dla pracowników stolarskich. Wniosek o podwyżkę został dla braku (?) gospodarczych podstaw odrzucony.

*** Tarcia w Polskiej Partji Socjalistycznej.** Na tle nieporozumień partyjnych i silnego fermentu w łonie śląskiej P. P. S., posłowie Biniszkiewicz, Rumpfeld, oraz członkowie Rubin i Pech złożyli godność członków egzekutywy P. P. S. Nadto poseł Biniszkiewicz złożył godność członka komis. rady miejskiej w Katowicach.

*** Przyszłe muzeum śląskie.** Przy śląskim urzędzie wojewódzkim powstał oddział sztuki pod kierownictwem p. dr. Tadeusza Dobrowolskiego jako konserwatora. Z tego oddziału ma się z biegiem czasu i w miarę funduszów wyłonić osobne Muzeum Śląskie. Ma ono mieć charakter ogólno-polski, ze szczególnem uwzględnieniem Śląska. Muzeum będzie zatem zawierało wszystko, co może dać wystarczający obraz o całokształcie naszej sztuki, ludoznawstwa i przyrody, dział zaś śląski będzie gromadził zabytki przedhistoryczne, sztukę kościelną i świecką, sztukę ludową, zdobycze ze świata przyrodniczego a więc biologiczno-geologicznego zdobycze przemysłu, dział pamiątek i przyczynków z czasów powstań oraz ruchu, który spowodował i przyśpieszył połączenie Śląska z Macierzą.

Muzeum urządzone zostanie w Katowicach. Gmach ma stanąć w śródmieściu, naprzeciw województwa. Układy o zakupno placu już się toczą. Nowe muzeum skupi wszelkie rozsiane po Śląsku zbiory. W Katowicach np. znajduje się „Towarzystwo Przyjaciół Muzeum“, w Cieszyńskim nagromadzono dużo materjałów pod patronatem ks. prałata Londzina. Są dalej zbiory lokalne w Tarnowskich Górach i Mysłowicach. Obecnie oddział sztuki bierze wszystkie te oddzielone grupy muzealne już teraz pod swoją opiekę. Dla działu przyrodniczo-biologicznego pozyskano p. dr. Anielę Kozłowską z Akademji Umiejetności, która ofiarowała do Muzeum zbiory entomologiczne. Nawiązano stosunki z nadleśnictwami Wschodniej Małopolski celem przesyłania okazów zwierzat. Dział geologiczny wspomagać będą: pp. prof. Goetel i dr. Possendorfer. Inżynier Maryniarczyk ofiarował 80 sztuk rzadkich ptaków ze Śląska. Nawiązano dalej stosunki z przedstawicielami ziemi łowieckiej, Podhala, Wołynia, Wileńszczyzny itd. Nagromadzony zbiór okazów z dziedziny ogólno-polskiej sztuki jest już wcale pokaźny. Jest około 100 sztuk okazów z grafiki polskiej, wśród nich rzeczy bardzo cenne, dalej obrazy Malczewskiego, Gierymskiego, Wyczółkowskiego, Stanisławskiego, Pankiewicza, Matejki, Kossaka, Axentowicza, Mehoffera, Wyspiańskiego, Fałata i in. Bardzo pokaźnie prezentuje się też już dział

etnograficzny śląski, zebrany przeważnie w Piekarach, Wielkiej Dąbrówce i Michałkowicach. Jest dużo ubiorów, malowanych i rzeźbionych skrzyń, figur kościelnych, obrazów, malowanych przez domorosłe siły miejscowe, dużo ceramiki ze słynnej porcelany w Pruszkowie itd.

Z Katowickiego.

Katowice. (Kurs muzyki i śpiewu.) Wobec licznych zgłoszeń o udzieleniu informacji w sprawie uruchomionego w dniu 16. 1. br. kursu instrukcyjno-metodycznego dla naucz. szkół powszechnych, tudzież kursu przygotowującego do państwowego egzaminu z muzyki i śpiewu dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i semin. naucz. dyrekcja Śląskiej Szkoły Muzycznej zawiadamia uprzejmie P. T. Nauczycielstwo, że ostateczny termin przyjmowania wpisów na wyżej zapodane kursy ustalony został na dzień 1 lutego br. Dokładnych informacji udziela sekretarjat szkoły (Szopena 16) w czasie od 9 do 13 i od 15 do 19 godz.

— (Zasądzenie przemytników). Wydział karno-skarbowy w Katowicach rozpatrywał dn. 19-go bm. szereg spraw osób, oskarżonych o przemytnictwo. Na grzywnę w kwocie 5000 zł na jeden dzień skazany został ślusarz Augustyn Heller z Nowej Wsi pow. Katowice. Hellera uznano, jako sprawcę głównego do przemytu 66 kg. materjału jedwabnego z Niemiec do Polski znalezionego u nijakiego Franciszka Bubika w Katowicach. Heller przewiózł na aucie towar ten, dnia 6 maja 1925 r. do Katowic i tu udało się policji po dłuższem czasie materjał odnaleźć. Orzeczono również konfiskatę materjału. Dnia 25-go lutego 1927 przytrzymano w Katowicach przez urzędnika celnego znaną władzom celnym przemytniczkę Spójdową Wiktorję z Rudy u której znaleziono 100 sztuk cygar, 200 sztuk papierosów, oraz 170 cygarylos pochodzenia niemieckiego Spójdowa przy przytrzymaniu zdołała zbiedz, ponieważ urzędnik celny ścigał inną przemytniczkę. Na rozprawie sądowej oskarżona nie przyznaje się, tłumacząc, że chodzi tu o inną Spójdową. Sąd zarządził konfiskatę towaru i zasądził oskarżoną na grzywną 2743 zł. z zamianą na więzienie.

— (Na wolnej stopie). Kupca Henryka Sterna, wspólnika firmy Stern i Kutner w Katowicach, który między innemi jest wmieszany do przemytnictwa materjałów jedwabnych z Niemiec do Polski, z powodu poważnej choroby płuc, puszczono na wolność po złożeniu kaucji 50.000 zł.

Szopienice w Katowickiem. (Wykolejenie wagonów.) Dnia 18 bm. o godz. 10 podczas przetokowania wagonów naładowanych na tutejszym dworcu przetokowym wskutek silnego zderzenia parowozu z 9-ma wagonami, wykoleiły się dwa wagony naładowane cementem. Szkoda powstała wynosi około 2000 zł. Ofiar w ludziach nie było. Winę wypadku tego ponosi służba kolejowa.

— (Egzaminy czeladnicze.) W niedzielę 15 bm. składali przed przewodniczącym komisji egzaminacyjnej zawodu obuwniczego egzaminy na czeladników: Szymik Edward z Dolnych Świerklan, Popek Edward z Smolnej i Pawlas Wincenty z Dolnych Świerklan z dobrym wynikiem.

— (Ukarana lichwa.) Marja Ligaczowa zamieszkała przy ul. Hutniczej wypożeczyła 1 złp., żądała 2,50 zł. Za to odpowiadała we wtorek przed tutejszym sądem powiatowym. Rzeczoznawca uznał cenę za wysoką. Sąd skazał ją na grzywnę 20 zł względnie za każde 5 zł 1 dzień więzienia. Oprócz tego czekają ją nowe dochodzenia z powodu niezgłoszenia procederu i przez to uchylenia się od podatku. Niech to będzie przestrogą dla innych, którzy tak samo wykonują nielegalnie jakiebądź rzemiosło, uchylając się przez to od podatków, a mimo to pobierając nawet wyższe ceny, jak rzemieślnicy, którzy lojalne swe obowiązki wzlgędem państwa wykonują.

Chorzów w Katowickiem. (Nowy nawóz sztuczny). Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie wypuściła na rynek nawozowy nowy nawóz sztuczny azotowo-fosforowy pod nazwą **„saletra chorzowska Nitrofos"**. Nawóz ten zawierający 15.5 procent azotu i 9 procent kwasu fosforowego jest obok azotniaku nowym cennym dorobkiem fabryki w Chorzowie. Stwierdzona szeregiem ścisłych doświadczeń poprzedzających produkcję saletry chorzowskiej Nitrofos, użyteczność jej dla celów rolniczych, spowoduje bezsprzecznie zmniejszenie importu saletry chilijskiej temwięcej, iż saletra chorzowska posiada tylko zalety tej ostatniej, a pozbawiona jest jej wad. Cena wynosząca 46 złotych za 100 kg. jest również konkurencyjna a pozatem fabryka w Chorzowie za kwas fosforowy użyty do produkcji saletry chilijskiej nic nie liczy i daje go rolnikom bezpłatnie. O ile rozrost produkcji fabryki w Chorzowie pójdzie w tem tempie, jak dotychczas, oraz o ile nowa fabryka w Tarnowie przystapi do produkcji, to należy się liczyć ze znacznym spadkiem importu sztucznych nawozów azotowych, głównie zaś saletry chilijskiej, który to import wieloma miljonami obciąża nasz bilans handlowy.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 19 stycznia 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.99 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.80 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91¼ złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.95 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 18 stycznia 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.35½ złotych; za 100 franków francuskich 34.98 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.24 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47.06½ złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.30 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358.70 złotych.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 19 stycznia 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 50—51. Żyto 44.50—45.50. Owies 38.00—39,50. Jęczmień 45—48. Makuch lniany 53—54. Makuch słonecznikowy 49—50. Osucie pszeniczne 29—30. Osucie rżane 29—30. Tendencja spokojna.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 18 stycznia 1928 r.

Żyto 39.20—40.20. Pszenica 46—47. Jęczmień 33 do 35. Jęczmień browarowy 39.50—41.00. Owies 33 do 35. Mąka rżana 70 procent 55.75. Mąka rżana 65 procent 57.25. Mąka pszeniczna 65 procent 66.50—70.50. Osucie pszeniczne 27.25—28.25. Osucie rżane 28—29. Groch polny 48—53. Groch Wiktorja 60—82. Groch Folgiera 53—65. Ziemniaki fabryczne 5.80—6.00. Rzepak (raps) 63—70. Wyka letnia 30—32. Peluszka 30 do 32. Seradela 23—24. Słoma prasowana 3.10. Siano luźne 5.50. Koniczyna żółta w łuskach 60—80. Tendencja spokojna.

* **Ceny bydła na targowicy miejskiej w Poznaniu** z dnia 17 stycznia 1928 r. Spędzono na targowisko rzeźni miejskiej wołów 85, buchai 295, krów 471, świń 2835, cielat 446, owiec 288, razem 4419 zwierząt. Płacono za 100 kilogramów żywej wagi:

Woły: pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej do 170 zł, pełnomięsne wytuczone od 4—7 lat 146—150 zł, młode mięsne niewytuczone i stare wytuczone do 130 złotych.

Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 146—151 zł, pełnomięsiste młodsze 136—136 zł, miernie odżywione starsze 120 do 126 złotych. Jałówki i krowy: pełnomięsne wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 156—161 zł, dobre krowy i jałówki 140—146 zł, miernie odżywione krowy i jałówki 120—124 zł, licho odżywione krowy i jałówki 90—100 zł.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczne 160 zł, najprzedniejsze ssaki 150—154 zł, mniej tuczne cielęta i dobre ssaki 136—142 zł, liche ssaki 130 zł.

Owce: jagnięta tuczne i młode skopy tuczne 140 zł, dobrze odżywione młode owce 124 do 130 zł.

Świnie: pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 180—186 zł, od 109—120 kg żywej wagi 174 do 1776 zł, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 166 do 175 zł, mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi 156—161 zł, maciory i późne kastraty 140—170 zł.

Przebieg targu bardzo spokojny. Świń nie wyprzedano.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Chciał zastrzelić narzeczoną). Fotograf M. postrzelił podczas sprzeczki swą 16-letnią narzeczoną 5 strzałami z rewolweru. Strzałami ugodzona została prócz narzeczonej także jej matka i brat, których odwieziono natychmiast do szpitala miejskiego. Sprawcę strzelaniny ubezwładniono i oddano w ręce policji, zanim zdążył wykonać zamiar pozbawienia się życia.

Ruda w Świętochłowickiem. (Z ruchu abstynenckiego.) W niedzielę, dnia 15 stycznia bieżącego roku odbyło się walne zebranie Katolickiego Kółka Abstynentów w gimnazjum żeńskiem. Zebranie zaszczycili swoją obecnością ks. Śliwka i kierownik szkoły p. Ziaja. Wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: jako prezes Piprek, sekretarz Dziembała, skarbnik Nitschke. Zebranie postanowiło zorganizować „Tydzień Propagandy Trzeźwości", w którym miejscowe nauczycielstwo weźmie czynny udział.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Otwarcie i poświęcenie Czytelni Ludowej). W niedzielę, dnia 15 stycznia poświęcono i otwarto odnowione lokale Czytelni Ludowej. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafjalnym, w którym wzięły udział towarzystwa miejscowe. Podczas Mszy św. odśpiewał miejscowy chór kościelny pod batutą p. Wawrzyńca Czempiela cały szereg przepięknych kolend. Otwarcia dokonał p. dr. Stark z Katowic, poczem lokal poświęcony został przez ks. wikarego Ligonia. Po południu w sali p. Knopa odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali p. dr. Stark, naczelnik wydziału oświecenia p. Ręgorowicz i p. starosta Szaliński. Uroczystość zakończono zabawą taneczną.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Podatek od psów). W mieście naszem ustanowiono następujący podatek od psów: za pierwszego psa 10 zł., za drugiego 20 zł., za każdego następnego psa 50 złotych. Nowo nabytego psa zgłosić należy w magistracie w ciągu 6 dni w ratuszu, pokój 6. Każdy ubytek psa należy również zgłosić, celem wykreślenia z listy podatników.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Śmierć z niedbalstwa). W hotelu p. Hupki w Mikołowie zdarzył się dnia 3 kwietnia 1926 r. wypadek, który spowodował śmierć 16letniego Alfonsa Matuszczyka z Mikołowa. Był on zatrudniony jako parobek w hotelu i krytycznego dnia właściciel hotelu przeprowadzał naprawę rur piwnicy i dla tego przedłużył przewód elektryczny celem oświetlenia miejsca zajęcia. Przewód ten nie był dostatecznie izolowany; Matuszczyk zaś, niewiadomo w jakich okolicznościach dotknął się przewodu o sile 220 wolt i został natychmiast porażony na śmierć. Pociągnięto do odpowiedzialności właściciela hotelu p. Hupkę za spowodowanie śmierci z niedbalstwa i sąd powiatowy w Mikołowie skazał go na 20 dni więzienia z zamianą na 200 zł. grzywny. Oskarżony jednak wniósł odwołanie i trzecia izba karna sądu okręgowego w Katowicach po rozpatrzeniu sprawy dnio 14-go bm. odrzuciła odwołanie oskarżonego na jego koszt, uzasadniając wyrok tem, że sąd pierwszy instancji wydał wyrok słusznie. (A. P.)

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Tragiczna śmierć trojga dzieci). We wtorek 17 stycznia przed południem w mieszkaniu niejakiego Mandrysza przy ulicy Mikołowskiej zdarzył się straszny wypadek zaduszenia trojga dzieci. Pozostawione w mieszkaniu bez wszelkiego nadzoru dzieci, bawiąc się ogniem, spowodowały zajęcie się pościeli w łóżku. Wytwarzający się od tlenia pościeli dym pozbawił życia wszystkie trzy nieszczęśliwe dzieci. Matka powróciwszy do domu, zastała już tylko trzy trupy.

Niewiadom w **Rybnickiem**. (Zwolnienie z pracy). W ostatnich dniach zwolniono z kopalni „Hoym" w Niewiadomiu 50 robotników.

Wodzisław w Rybnickiem. Tragedja miłosna). W szpitalu powiatowym we Wodzisławiu rozegrała się tragedja miłosna. W ubiegły wtorek przyszedł do szpitala niejaki Ignacy Krygler, pomocnik fryzjerski z Pszowa i udał się ze swoją narzeczoną Amalją Tomiczkówną, zatrudnioną w tym szpitalu w charakterze służącej, do jej prywatnego mieszkania. Po krótkiej rozmowie w mieszkaniu Krygler strzelił do narzeczonej trzykrotnie, poczem zbiegł, porzuciwszy na miejscu rewolwer. Tomiczkówna walczy ze śmiercią. W toku pościgu za sprawcą znaleziono na torze kolejowym między Rybnikiem a Wodzisławiem zwłoki mężczyzny, przejechane przez pociąg. Na podstawie znalezionych przy zwłokach dokumentów stwierdzono, że jest to właśnie ścigany Krygler.

Przegędza w Rybnickiem. (Morderców śp. Ficy wywieziona do Katowic). W niedzielę rano wywieziono z Rybnika do Katowic trzech morderców (Błaszczoka, Pipera i Miczka), którzy w dniu 9 stycznia b. r. zamordowali w skrytobójczy sposób rzeźnika Teodora Ficę. Rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie w Katowicach.

Gaszowice w Rybnickiem. (Kolęda Ligi katolickiej). W zeszłą niedzielę po niesporach odbyła się na sali p. Kolorzowej kolęda Ligi katolickiej. Członkowie Stowarzyszenia zebrali się tak licznie, że sala była przepełniona. Miejscowy chór śpiewał kolędy na cztery głosy. Dalej nastąpiły deklamacje, duety i wesołe komedyjki. Ks. proboszcz przemówił o znaczeniu Ligi katolickiej. Rozdanych zostało 20 nagród dla tych, którzy się przez bezpłatną pracę przy budowie kościoła szczególnie zasłużyli t. j. ponad 300 zł. zarobili. Dwóch z tych nagrodzonych zarobiło ponad 1000 zł. każdy. W ogóle zarobiła tutejsza ludność swoją pracą przy budowie kościoła 19 000 złotych i zaoszczędziła przez to wydatków. Potem się bawiono do godz. 10 i śpiewem kościelnym zakończono uroczystość.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Z parafji). Na miejsce ks. Brzenski, który objął posadę profesora gimnazjum męskiego, przybył jako wikary przy tutejszym kościele parafjalnym ks. Józef Myrcik z Rudy. Ks. M. pochodzi z Boronowa, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1924.

— (Nie przechowujmy papierowych pieniędzy). Do mleczarni M. na Nowym Rynku włamali się dotychczas niewyśledzeni złodzieje, zabierając z sobą 250 złotych w papierach. 150 złotych brzęczącej monety nie padły łupem włamywaczy, gdyż torebka papierowa, w której znajdowały się pieniądze pękła, a powstały stąd hałas spłoszył złodziejów.

Chechło Stare w Tarnogórskiem. (Kto jest właścicielem?) Na szosie pomiędzy Chechłem Starem a Nakłem znaleziono przyrządy do reparacji samochodów, które odebrać można w urzędzie okręgowym Chechle Starem.

Ostatnie telegramy.

Oświatowe kredyty dla Wojew. Śląskiego.

Katowice. (Pat.) Na skutek zabiegów p. wojewody dra Grażyńskiego przyznała Rada Ministrów dla Województwa Śląskiego tytułem kredytów dodatkowych z funduszów centralnych na cele szkolnictwa śląskiego 1 653 200 zł.; w szczególności przyznała na cele higjeny szkolnej 50 000 zł., na budowę bursy w gimnazjum w Lublińcu 100 000 zł.; na pomocnicze środki naukowe dla biednych dzieci 480 000 zł.; na budowę katedry w Katowicach 100 000 zł.; na organizację szkół gospodarstwa domowego, nowych ochronek, wydatki połączone z wyposażeniem, utrzymaniem i dożywianiem dzieci w ochronkach 703 000 zł.; na popieranie instytucyj społecznych, zwłaszcza domów ludowych 30 tysięcy zł.; na stypendja imienia Józefa Piłsudskiego dla młodzieży akademickiej 10 200 zł.; na uruchomienie muzeum ziemi śląskiej 80 000 zł.; na oświatę pozaszkolną 100 000 zł.

Kredyty te zostały już otwarte.

Po konferencji Rzeszy z państwami związkowemi.

Berlin. (Pat). Obrady konferencji krajów związkowych z rządem Rzeszy zakończyły się dnia 18 bm. przyjęciem 3 rezolucyj. Następnie minister sprawiedliwości dr. Hergt wygłosił końcowe przemówienie, w którym oświadczył, że uczestnicy obecnej konferencji z ubolewaniem muszą stwierdzić, że nie są w stanie dać narodowi niemieckiemu ostatecznego rozwiązania sytuacji.

Berlin. (Pat.) Powzięte rezolucje konferencji przedstawicieli krajów związkowych z rządem Rzeszy stwierdzają przedewszystkiem, że zawarty w konstytucji weimarskiej sposób uregulowania stosunków pomiędzy rządem Rzeszy a krajami związkowymi jest obecnie niezadowalniający i wymaga gruntownej reformy. W sprawie tego, czy reformy te mają zmierzać w kierunku unitarystycznym (zniesienia państw związkowych), czy federalistycznym (zachowania państw związkowych) nie zdołano osiągnąć porozumienia. Stwierdzono tylko jednomyślnie, że konieczne jest istnienie silnej władzy w Rzeszy.

Organizacja warzywnictwa śląskiego.

1. Do uprawy warzyw nadaje się z wyjątkami niemal cały teren Śląska, posiadający ziemię w kulturze rolnej. Mimo tego wyodrębnienia się kilka okolic szczególnie do tego się nadających. Rejony te są w grubych zarysach następne: Polska część nizin Odry w powiecie rybnickiem ciągnąca się długim i stosunkowo wąskim pasem wzdłuż Odry, zamknięta od wschodu wzgórzami. Na południe stanowi granicę rejonu wioska Olza, na północy wioska Brzezie. Rejon ten jest stosunkowo największy i tworzy zawartą całość. Na terenie tem znajduje się 18 wiosek.

Drugim rejonem warzywniczym jest okolica **od Imielina poprzez Chełm, Kopciowice, Ściernie, Stary i Nowy Bieruń aż po Wisłę,** tworzącą tam granicę powiatu. Pas ten posiada 10 miejscowości i ma doskonałe warunki glebowe oraz odpowiednie warunki klimatyczne dla warzywnictwa. Przed wojną rozwijało się tu warzywnictwo, specjalnie hodowla ogórków. Niemcy nazywali też tę okolicę „Goldne Au".

Prócz powyższych dwóch rejonów istnieje szereg wysp warzywniczych w Woj. Śląskim.

Na północy wioska **Lubecko koło Lublińca** zajmuje się uprawą wczesnej kapusty. Drugą oazą warzywną są **Tarnowskie Góry i okolica.** Centralny obwód przemysłowy, mimo niekorzystnych warunków glebowych i ujemnego wpływu przemysłu posiada szereg drobnych warsztatów warzywniczych, często na wynajętem terminie. W powiecie pszczyńskim tworzą się zwolna dwa nowe ośrodki produkcji warzywniczej: **w Orzeszu i Wielkiej Wiśle** z okolicami. Powiat rybnicki posiada w miejscowości Bełku znaczną uprawę jarzyn. Drugą wyspą ziemi rybnickiej są Żory, gdzie jedno przedmieście zajmuje się wyłącznie uprawą warzyw na sposób raciborski.

Rybnik sam jest ośrodkiem produkcji warzyw w pierwszym stadjum rozwoju. Pewien początek upraw jarzyn daje się **w Jastrzębiu Zdroju i okolicy** zauważyć. W powiecie bielskim wioska Zabrzeg zrobiła z uprawą warzyw chlubny początek. Również posiada bliższe otoczenie Bielska swoją uprawę warzyw. Powiat Cieszyn ma dwa ośrodki warzywnicze: **Cieszyn z polską okolicą i Goleszów.** Miejscem zbytu tej produkcji są miejscowości kąpielowe i letniskowe.

2. Na skutek prac Izby Rolniczej powstał szereg organizacyj ogrodniczych, mających na celu rozwój sadownictwa i warzywnictwa wśród włościan. Zasada kierująca przy organizowaniu towarzystw: oświata zawodowa w stowarzyszeniu, organizacja produkcji, organizacja zbytu.

Organizacje te są:

1. Towarzystwo Warzywnicze Imielin.
2. Towarzystwo Ogrodnicze Orzesze i okolica.
3. Towarzystwo Ogrodnicze Tarnowskie Góry.
4. Towarzystwo Ogrodniczo - Pszczelnicze Wielka Wisła.
5. Kółko Ogrodnicze Czułów.
6. Towarzystwo Ogrodnicze Bielszowice i okolica.
7. Tow. Ogrodniczo-Pszczelnicze Jastrzębie.
8. Towarzystwo Ogrodniczo-Pszczelnicze w Cieszynie.

Prócz powyżej wymienionych organizują się następujące stowarzyszenia:

1. Towarzystwo Warzywnicze Żory.
2. Towarzystwo Ogrodnicze, Ściernie i okolica.

i szereg Towarzystw Warzywniczych w Dolinie Odry.

Najtrudniej idzie organizacja w nizinie nadodrzańskiej. Połączenie z tą częścią Śląska są mimo nowootwartej linji kolejowej Olza-Brzezie nadal wielce niedogodne i utrudniają dojazd organizatorów wzgl. zbyt płodów ogrodniczych. Połączenie Suminy z Brzeziem przy usprawnionej komunikacji wpłynęłoby bardzo dodatnio na rozwój doliny Odry. Należy tu również wskazać na kwestję obwałowania Odry, która rokrocznie swemi wylewami niszczy wysiłek i dorobek tamtejszej ludności, narażając ziemię wysokowartościową pod uprawy warzywnicze na niewyzyskanie, a ludność na zubożenie. Zabezpieczenie polskiej doliny Odry od wylewu tej rzeki zamieni całą tę okolicę w jeden ogród, gdyż jest to okolica od natury pod wielu względami uprzywilejowana.

3. By ludność tak obu rejonów jak wszystkich obecnych i przyszłych wysp ogrodniczo-warzywniczych zapoznać z uprawą warzyw i sadownictwem, należy potworzyć i otoczyć opieką specjalne organizacje, mające na celu li tylko rozwój tych gałęzi. W ramach tych towarzystw dążyć się będzie do zorganizowania produkcji jarzyn i owoców jak również do zorganizowania zbytu produkcji w formie świeżej lub utrwalonej. Pierwszym wstępnem krokiem będzie oświata zawodowo-ogrodnicza. Wykłady, odczyty, kursy specjalne, zakładanie wzorowego gospodarstwa ogrodniczego jako przykład dla członków i sąsiadów, regularne lustracje przez urzędników Izby Rolniczej przy równoczesnem pouczeniu o spotykanych błędach, wykłady radjowe o ogrodnictwie, wycieczki naukowe do wzorowych zakładów, urządzania pokazów i wystaw lokalnych z premjowaniami itd. będą środkami do postawienia produkcji w stosunkowo krótkim czasie na poważny poziom.

Przy organizacji produkcji należy uwzględnić moment dotychczas nigdzie nieuwzględniany: Dobór warzyw handlowych, udających się w danej okolicy. (Śląska Izba Rolnicza pracuje nad normalnym doborem śląskim warzyw handlowych i przetwórniczych). Producenci zrzeszeni będą zobowiązani tylko z doboru handlowych i przetwórniczych odmian warzyw wytwarzać większe ilości.

Zbytem i przeróbką tych produktów zająć się mogą tak poszczególne finansowo silne i uzdolnione jednostki jak i spółdzielnie.

Ponieważ produkcja dzisiejsza przedstawia się na ogół chaotycznie koniecznością będzie w przyszłości pewien kontyngent jarzyn na zbyt w stanie świeżym, drugi na utrwalenie choćby w formie prostej i każdemu przystępnej, jak kiszenie ogórków i kapusty. Utrwalenie nadmiaru świeżych jarzyn zwłaszcza ogórków i kapusty, jest dla producenta koniecznością życiową, gdyż utrzyma ceny na powyższe płody na normalnym poziomie, zabezpieczając go od poważnych nieraz strat.

W ten sposób powstać może nowy przemysł domowy, jak kiszenie kapusty i ogórków przez producentów na miejscu produkcji lub w dogodnie pod względem komunikacyjnem położonych centrach. Dla uruchomienia produkcji konserwacji warzyw potrzeba będzie pewnych środków finansowych na zakup dobrych nasion, nawozów, narzędzi, założenie odpowiednich piwnic i składnic do przechowania produktów itd.

Wskazanem byłoby udzielanie specjalnego, dogodnego i taniego kredytu przez instytucje bankowe państwowe dla włościan zajmujących się warzywnictwem i przetwórnictwem, złączonych w Towarzystwach Ogrodniczych. Jako centralny organ gospodarczy powstać by musiał Śląski Związek Towarzystw Ogrodniczych z specjalnem biurem, który czuwałby nad rozdziałem kredytu wśród Towarzystw Związku, oraz prowadził całe życie społeczno-organizacyjne i zaimował się ewtl. sprawami produkcji i zbytu. Aż do chwili utworzenia tej naczelnej organizacji prowadzi powyższe agendy Śląska Izba Rolnicza.

W końcu zaznaczyć wypada, że młoda produkcja śląska potrzebuje koniecznie ochrony ze strony władz przed nadprodukcją i nadużyciami niemieckich warzywników z Raciborza, którzy zarabiając tu krocie miljonów złotych w Polsce, nie dają wzamian nic Państwu i Województwu, tylko bogacą siebie i Niemcy, przyczyniają się do zubożenia i zupełnej pauperyzacji naszych **włościan a zwłaszcza małorolnych.**

(Wł. Włosik.)

Teatr Polski w Katowicach

„Rusałka".

W piątek, d. 20 stycznia o godz. 7 ukaże się po raz trzeci opera znakomitego kompozytora czeskiego A. Dworzaka „Rusałka" z pp. Chodakowską, Kochańską, Lewicką, Sługocką, Stróżyńską, Zunową, Stępniowskim, Martinim, Kopciuszewskim. Tańce i ewolucje taneczne układu baletmistrza W. Wierzbickiego wykona cały zespół baletowy. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Gościnny występ Hanny Skwareckiej i Marjana Palewicza.

Znakomici artyści opery warszawskiej p. Hanna Skwarecka, świetna sopranistka, która w „Aidzie" zdobyła pełny sukces oraz znakomity barytonista p. Marjan Palewicz wystąpią gościnnie w sobotę, dnia 21 bm. w operze G. Puccini'ego „Tosca". — Bilety są już do nabycia w kasie Teatru. Dyryguje kapelmistrz p. Stefan Barański.

„Tomcio paluch", przedstawienie popołudniowe.

Przepiękna bajka dla młodzieży, która na premjerze doznała entuzjastycznego przyjęcia zarówno od starszych jak i dzieci, ukaże się w bieżącym tygodniu dwukrotnie, mianowicie w sobotę, dnia 21 bieżącego miesiąca o godz. 3.30 dla młodzieży szkolnej i w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 3.30 pop.

Uroczyste przedstawienie.

Z okazji rocznicy Powstania Styczniowego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 7.30 wieczorem w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie staraniem Śląskiego Wojewódzkiego Komitetu Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski. Odegrana będzie opera narodowa St. Moniuszki „Halka". Przedstawienie poprzedzi odczyt o Powstaniu Styczniowem, który wygłosi p. mecenas Zbisławski.

Repertuar.

Piątek, dnia 20 stycznia „Rusałka" o godz. 7 wieczór.

Sobota, dnia 21 stycznia „Tomcio Paluch" o godzinie 3.30 dla młodzieży.

Sobota, dnia 21 stycznia „Tosca" (występ Hanny Skwareckiej i Marjana Palewicza).

Niedziela, dnia 22 stycznia „Tomcio Paluch" o godz. 3.30 po poł.

Niedziela, 22 stycznia „Halka" uroczyste przedstawienie z okazji rocznicy Powstania Styczniowego.

Program radjowy.

Sobota, 21 stycznia.

Katowice, fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego — 16.40 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — 17.05 Komunikaty — 17.20 Transmisja z Krakowa — 17.45 Transmisja z Krakowa — 18.55 Komunikaty — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Transmisja z Warszawy — 20.30 Transmisja z Warszawy — 22.00 Komunikaty — 22.30 Transmisja z kawiarni „Atlantic".

Warszawa, fala 1.111 m.

15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze — 16.40 Odczyt o samorządzie — 17.25 Radjokronika — 17.45 Transmisja z Krakowa — 19.05 Komunikaty rolnicze — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt: Władysław Orkan, z cyklu portrety literackie — 20.30 Muzyka operetkowa — 22.00 Komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, fala 566 m.

12.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz muzyki z płyt gramofonowych — 15.00 Transmisja komunikatu gospodarczego — 17.20 Pogadanka dla rodziców i wychwawcó — 17.45 Słuchowisko dla dzieci: Złota beczka — 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt: Przegląd polityki zagranicznej z ub. tygodnia — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 20.30 Transmisja z Warszawy — 22.30 Transmisja z Katowic.

Poznań, fala 344.8 m.

12.45 Muzyka gramofonowa, w przerwie koncertowej giełdy pieniężna, zbożowa i towarowa — 17.20 Odczyt: Droga do dobrobytu — 17.45 Transmisja z Krakowa — 19.35 Odczyt: Ludność ziem polskich pod względem wyznaniowym — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Trzeci wieczór życzeń — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław fala 322.6 m.

Gliwice fala 250 m.

16.30 Radjoorkiestra i cytra — 18.00 Wśród książek — 20.10 Występ skrzypka Licco Amara — 21.10 Wieczór szlagierów (radjoorkiestra).

Berlin, fala 483.9 m.

17.00 Koncert — 18.30 do 19.55 Odczyty — 20.30 Farsa „Romans w kuchni" — 22.30 Lekcja tańca i muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.

18.00 Akademja muzyczna — 19.00 do 19.30 Odczyty — 20.45 Operetka w jednem akcie Lehara „Wiosna".

Odpowiedzi redakcji.

Zawada. 426 mkn. z roku 1913 równają się 527,67 złotych. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10 procent przerachowanej sumy, oczywiście i umówione odsetki.

R. L. 1000 mkn. z października 1920 r. równają się 91 złotych, z października 1921 r. = 56 złotych, z października 1922 r. = 3,10 złotych. Polski Bank Handlowy znajduje się w Katowicach, ul. św. Jana.

J. A. Lisowice. 40 000 mkp. z stycznia 1921 r. równają się 333,33 złotych, 50 000 mkp. = 419,66 złotych, 44 000 mkp. = 366.66 złotych, 62 900 mkp. z listopada 1921 r. = 139,70 złotych.

P. K. Bielszowice. Osoba nam nie znana, radzimy zapytać się w urzędzie meldunkowym w Łyskach.

Miedzna M. K. Radzimy stawić wniosek do Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach. Do wniosku należy dołączyć wyciąg z urzędu katastralnego i z księgi wieczystej, plan budowy i kosztorys uwierzytelniony przez urząd gminny. Celem przeliczenia prosimy o podanie sumy, miesiąc i rok złożenia pieniędzy.

T. S. Ruptawa. W wspomnianej sprawie radzimy zwrócić się do Kurji Biskupiej w Katowicach.

F. C. Bykowina. Informacji można zasięgnąć w Śląskiem Urzędzie Wojewódzkiem, Wydział Komunikacji i Robót Publicznych.

W. S. Kochłowice. Konsulat czechosłowacki znajduje się w Katowicach, przy ulicy Młyńskiej.

F. 160. 750 mkn. z marca 1915 r. równają się 882.50 złotych, 750 mkn. z lipca 1915 r. = 807.50 złotych, 200 mkn. z sierpnia 1915 r. = 218 złotych, 300 mkn. z roku 1916 = 276 złotych. 2000 mkn. z 1917 r. = 1666 złotych. 200 mkn. = 166.60 złotych, 500 mkn. z grudnia 1918 r. 333 złotych, 92 151 skn. z grudnia 1921 r. = 3686 złotych. 15 000 mkn. z sierpnia 1922 r. = 125 złotych. Zwrót wkładek w kasach oszczędnościowych zależny jest od majątku danej kasy.

P. S. Świętochłowice. Wysokość odsetek w stosunku prywatno-prawnym wynosi od września 1924 r. do 1 lutego 1925 r. 24 prcoent od sta rocznie. od 1 lutego 1925 r. 15 procent, od 1 marca 1927 r. 10 procent.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Członkowie Z. Z. P. W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie koła katowickiego na sali Domu Związkowego w Katowicach, ul. Mickiewicza 8 (Kawiarnia Atlantic). Przybycie wszystkich członków koniecznie pożądane.

Zarząd.

Baczność zwolennicy stenografji systemu „Gabelsbergera-Korbel". Komitet stenografów polskich spowodowany coraz więcej dawającą się odczuwać koniecznością zrzeszenia wszystkich w Wojew. Śl. zamieszkujących stenografów polskich, wzywa niniejszem wszystkich interesentów jakoteż i zwolenników tej pięknej u nas tak mało znanej dotychczas sztuki stenografji, do wzięcia udziału w mającym się odbyć w Katowicach na sali „Tiwoli" ul. Kościuszki dnia 22-go stycznia o godz. 10-tej przed południem I. zjeździe stenografów polskich celem utworzenia silnej organizacji stenografów. Wstęp tylko za zaproszeniem, jakie nabyć można bezpłatnie w biurze komitetu w Katowicach w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. pokój 4 każdodzienne od godziny 10 do 12 przed poł.

Hajduki Wielkie. Staraniem Komitetu obywatelsko-wojskowego z pp. burm. Grzesikiem i mjr. Żytniewskim na czele w Wielkich Hajdukach, odbędzie się w sobotę, dnia 21 stycznia br. w salach rest. p. Brzeziny w W. Hajdukach przy ulicy Kaliny wielki bal maskowy, który zapowiada się w pięknie udekorowanych salach świetnie. Czysty dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe III-75. pułku p. i Tow. Czyt. Ludowych w Wielkich Hajdukach. — Strój kostjumowy, maski i wieczorowy. Dla gości zamiejscowych od godz. 21 z dworca i przystanku tramwajowego kursować będzie samochód. Po zaproszenie tylko imienne zgłaszać można się jeszcze do ławnika gminy p. Dworaczka i dyr. p. Świderskiego.

Wodzisław. Konferencja oddziału Zw. rob. rol. i leśnych Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 22 stycznia br. o godzinie 10 na sali p. Soblika w Wodzisławiu dla drugiej części powiatu pszczyńskiego i rybnickiego. — Zebranie robotników rolnych i leśnych odbędzie się w Lublińcu o godzinie 2.

Goczałkowice. Zebranie pracowników budowlanych Z. Z. P. odbedzie się w niedzielę, dnia 22 stycznia 1928 r. w Goczałkowicach o godz. 3 po poł. u p. Strączka. Z powodu bardzo ważnych spraw zarobkowych jak i wyborczych zaprasza się tak miejscowych jak i z okolicy wszystkich budowlarzy.

Zarząd.

Ze Związku Samodzielnych Polskich Budowniczych na Śląsku.

W dniu 16 bm. odbyło się walne zebranie Zw. Samodzielnych Polskich Budowniczych, na którem wobec ustępującego starego Zarządu wybrano Zarząd nowy w osobach: pp. Fr. Rozkoszny jako prezes, A. Grzesik jako wiceprezes, skarbnikiem ponownie wybrano Kol. Dembińskiego, na członków Zarządu powołano kol. Widucha i kol. Golasowskiego.

Nowy Zarząd będzie pracował nad podniesieniem stanu budownictwa na Śląsku. W stosunku do władz Zarząd Związku pójdzie po linji zgodnej współpracy — prosi jednak wszystkie władze, by okazały zrozumienie i życzliwe poparcie dla pracy dążeń Związku, mającą li tylko dobro Państwa na celu.

CZASOPISMA.

Nr. 3-ci „Kobiety Współczesnej" porusza aktualne bardzo w chwili obecnej zagadnienia natury ogólno-państwowej. W artykule zatytułowanym „Przełomowym Momencie" postawiono tezę, że w obecnych okolicznościach wszelka opozycja, wszelka negacja godzi wprost w Państwo i jego przyszłą egzystencję. Interesujący i również aktualny temat „Rodzina Współczesna" ma być przedmiotem całego cyklu artykułów różnych piór. Rozpoczyna dyskusję p. Czesława Wojeńska.

Prawdziwą ozdobą działu literackiego jest studjum Juljusza Kadena Bandrowskiego p. t. „Ludzie o burzy wiosennej". Poezje p. Pawlikowskiej, powieści i bogaty dział zagraniczny dopełniają całość numeru. „W moim domu" jak zwykle piękne, dystyngowanego kroju wzory mód, bardzo praktyczne wskazówki gospodarskie. Dla stałych prenumeratorek dodano pierwszy w tym roku numer „Startu", wyróżniający się szczególnie piękną i bogatą stroną ilustracyjną.

Sprawy gospodarcze.

Największa firma węglowa.

Kopalnie węgla na polskim Górnym Śląsku, należące do spółki The Henkel-Donnersmarck Estates Ltd., przeszły w końcu grudnia ubiegłego roku na własność firmy „Robur", która dzięki temu sprzedaje obecnie około 40 procent węgla górnośląskiego.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o odnowieniu przedpłaty na miesiąc luty **najpóźniej do 25-go bm.**, gdyż tylko wtenczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc luty 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

__________, dnia __________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc luty 1928 r.	1.50	0.20	1.70

Im[illegible] dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

__________, dnia __________